



# MUSICAL FIDELITY M6X VINYL

Już kilkadziesiąt lat temu Musical Fidelity projektował znakomite przedwzmacniacze gramofonowe, a obecnie jego oferta w tej dziedzinie jest jedną z największych na rynku. W kilku seriach jest ich w sumie sześć, poczynając od kompaktowego *V90-LPS*, a kończąc na high-endowym *Nu-Vista Vinyl*. Tuż „pod” nim lokuje się *M6x Vinyl*.

**T**o urządzenie pełnowymiarowe, w stylu, który znamy z wielu wzmacniaczy MF. Obudowa jest solidna, wręcz pancerna, skrócona z grubych elementów. Do obsługi służy osiem przycisków podzielonych na kilka grup. Wyjątkową cechą *M6x Vinyl* są aż trzy wejścia, co oznacza możliwość podłączenia np. trzech gramofonów albo trzech ramion. Wybieramy dwoma przyciskami, aktywne wejście jest sygnalizowane diodą.

Sprawy podstawowe pójdą łatwo, jest też pakiet ustawień zaawansowanych. Obsługę zaczynamy od wyboru głównego trybu – dla wkładki MC lub MM – przy czym wysokonapięciowe MC podpadają pod tę drugą kategorię. To określa bazowe wzmocnienie (prawdopodobnie klasyczne 40 dB dla MM oraz 60 dB dla MC) i od razu uaktywnia jedną z dwóch sekcji do regulacji obciążenia: pojemnościową w przypadku wkładek MM albo impedancyjną dla modeli MC. W każdym z wariantów

mamy do wyboru aż sześć ustawień: 50, 100, 200, 300, 350 i 400 pF dla MM oraz 25, 50, 100, 400, 800 i 1200  $\Omega$  dla MC. A gdyby bazowe wzmocnienie okazało się niewystarczające, możemy sięgnąć po „dopalacz”, który doda kolejne +6 dB. Jest też filtr subsoniczny, ale producent nie informuje o jego charakterystyce.

Trzy wejścia przygotowano na dwóch parach RCA i jednej parze XLR. Wyjścia są też w obydwu standardach. Ciekawym dodatkiem jest przełącznik pozwalający na rozprawienie się z pętlami masy. Oprócz wariantu oczywistego (uziemiaenia gramofonów są podłączone do uziemienia przedwzmacniacza) możemy połączenie przerwać (na wypadek przydźwięków pętli masy). Jest jeszcze trzeci tryb Soft z mikrofiltrem (układ pasywny) działającym wyłącznie w zakresie najniższych częstotliwości.

Duża obudowa *M6x Vinyl* oznacza... sporo wolnej przestrzeni, co doskonale widać po zdjęciu górnej pokrywy. Wewnątrz swobodnie zmieściłby się jesz-

cze jeden, a może nawet dwa kompletne układy. Wszystkie obwody zajmują aż pięć płytek drukowanych. Zasilacz jest częściowo liniowy (główna sekcja audio), a częściowo impulsowy (tryb czuwania).

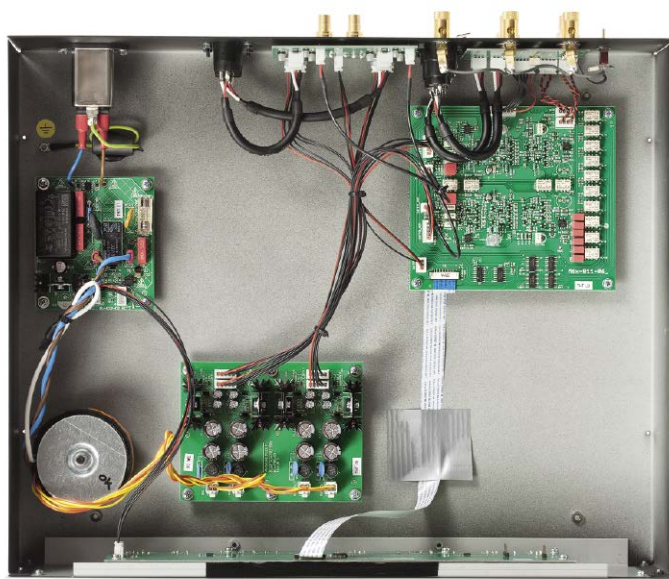
Obsługa sygnałów audio pochłonięta aż trzy płytki, jest więc trochę połączeń przewodami (również do gniazdek XLR, RCA są wlotowane bezpośrednio na płytki). Zaczynamy od modułu wejściowego, którego rola ogranicza się właściwie do selekcji źródeł (przełączniki). Następnie, już za pomocą przewodów, sygnały są przenoszone na główną płytkę, która odpowiada za kluczowe operacje, wybór obciążenia (rezystory i kondensatory są również załączane przełącznikami), korekcję RIAA oraz oczywiście wzmocnienie. Musical Fidelity zapewnia, że układ jest złożony tutaj wyłącznie z elementów dyskretnych (widać wprawdzie scalone wzmacniacze operacyjne, ale niewykluczone, że pełnią one jakąś pomocniczą rolę). Po wzmocnieniu, korekcji, ew. filtrowaniu sygnały trafiają (znow przewodami) do płytki wyjściowej. Tutaj czekają na nie bardzo dobre wzmacniacze operacyjne Texas Instruments OPA1612; wszystko wskazuje na to, że umieszczono je w torze symetryzacji napięcia dla wyjść XLR. Czy burzy to koncepcję ściśle „dyskretnej” ścieżki wzmocnienia? Nawet jeżeli tak, to tylko trochę i w słusznej sprawie.

## Balansowanie na wkładce

Układ zbalansowany od strony wkładki nie jest niczym niezwykłym, bo każda wkładka MC (a także niektóre MM) generuje taki sygnał. Ale oznacza to coś innego, niż sygnał zbalansowany np. we wzmacniaczu. Sygnał z wkładki nazywamy zbalansowanym dopóty, dopóki okablowanie gramofonu (to rzadka sytuacja) lub układ elektryczny przedwzmacniacza (wariant najczęstszy) nie zrównają potencjałów masowych żył, czyli tych połączonych z zewnętrznym kołnierzem wtyków RCA. Gdy to się stanie, transmisja sygnałów na linii wkładka–przedwzmacniacz przestaje już być symetryczna. *M6x Vinyl* to przedwzmacniacz z wejściami zbalansowanymi, ale są nimi wyłącznie gniazda XLR; gniazda RCA nie mają już tej właściwości (choć teoretycznie również one mogłyby przyjmować i utrzymywać sygnały zbalansowane).

Z kolei wyjścia XLR przedwzmacniacza oznaczają już bezwzględnie sygnały zbalansowane, ale pomimo zbieżnego nazewnictwa ich konfiguracja jest inna i odpowiada symetriacji, którą dobrze znamy ze wzmacniaczy czy odtwarzaczy. Sygnał tego typu jest złożony z dwóch połówek (+/-), a do gniazda trafiają nie dwie (jak w przypadku RCA), ale trzy żyły (w ekranującym oplacie).

Ani gramofon, ani wkładka nie generują przecież dwóch połówek rozumianych w ten sposób sygnałów zbalansowanych. Zatem przedwzmacniacz gramofonowy ich nie wzmacnia ani nie koryguje, natomiast jeśli ma wyjścia XLR, to taki zbalansowany sygnał musi „spreparować”, posługując się powszechnie znanymi i często wykorzystywanymi układami symetryzującymi.



Duża obudowa jest „trochę” na wyrost, układ zajmuje niewiele miejsca.



Tylna ścianka demonstruje możliwości i porządek, który ułatwia ich wykorzystanie.



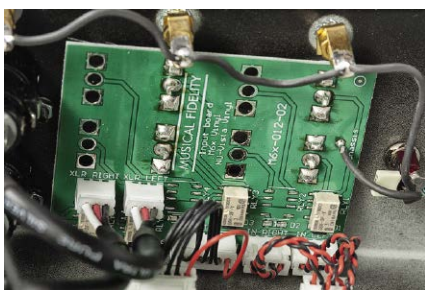
*M6x Vinyl* jest jednym z nielicznych przedwzmacniaczy w tej cenie z wejściami zbalansowanymi.



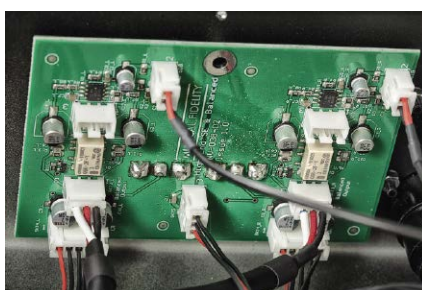
Zbalansowane wyjścia (choć nazywają się podobnie i również wykorzystują XLR-y) prowadzą sygnał w inny sposób, niż wejścia zbalansowane (dla sygnału z wkładki).



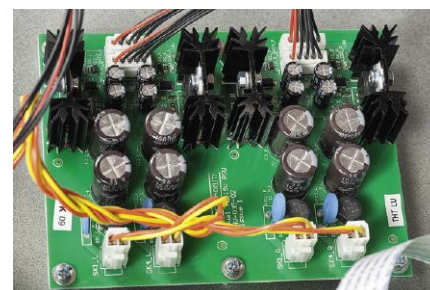
Problem pętli masy zdarza się rzadko, ale *M6x Vinyl* jest gotowy i na taką ewentualność.



Gniazda wejściowe RCA wlotowano na płytce, XLR-y są podłączone przewodami.



Zanim sygnały trafią do wyjść XLR, są wcześniej symetryzowane.



Podstawowy zasilacz, z transformatorem toroidalnym, pracuje na rzecz sekcji audio.

## ODSŁUCH

Można to nazywać prawdziwym analogiem, naturalnością, muzykalnością. Zresztą takie podejście w przypadku Musical Fidelity nie powinno nas zaskakiwać i nie jest do tego potrzebne długie doświadczenie – sugeruje to, zwłaszcza początkującym, sama nazwa firmy. A kropkę nad i stawia nazwa urządzenia. Nie Phono, ale Vinyl. To nazwa nośna zwłaszcza w tych czasach, kiedy zamiast o słuchaniu płyt z gramofonu, mówi się o słuchaniu „winyłu” – a nie mówiło się tak kilkadziesiąt lat temu, kiedy płyta była tylko winylowa. Na fali jej renesansu trzeba było jednak zaznaczyć, że jest winylowa, co z kolei może dawać do myślenia, że skoro płyta gramofonowa nie jest wykonana z jakiegoś abstrakcyjnego, idealnego materiału, ale z tworzywa sztucznego... O retę, to jego brzmienie też może trącić sztucznością? Winyłowe, drewnopodobne okleiny kolumn nie są szczytem elegancji, więc może i płyta winylowa nie jest szczytem techniki? No nie jest. I nie tylko dlatego, że jest z winylu.

Ale abstrahując od jej ogólnych problemów, przez wielu ignorowanych albo wręcz interpretowanych jako zalety, samo urządzenie ma wiele zalet, które docenią nie tylko miłośnicy brzmienia winylowego, ale po prostu dobrego brzmienia... z winylu.

**Szczególną, uniwersalną zaletą jest efektowna, a przy tym naturalna obfitość i znakomita przestrzenność.**

Zauważamy to od samego początku – scena jest bardzo szeroka, *M6x Vinyl* gra z rozmachem, a przy tym dość dokładnie, muzycy nie rozplývają się w chaosie, pojawiają się w różnych miejscach tak stabilnie, jak dyktuje to nagranie i jego akustyka. Jednocześnie doświadczamy głębi jak też namacalnego pierwszego planu. Nie jest on bardzo bliski ani potężny, lecz proporcjonalny, połączony z całym spektaklem i mający swoją rolę – mniej lub bardziej ważną, co znowu zależy od materiału.

Będą jednak słuchacze bardziej uwrażliwieni na inny walor: podobnie jak w *Lebenie*, średnica jest gęsta, barwna, nadzwyczaj przyjemna, a do tego równa, świeża i czysta, przechodzi w wysokie tony elegancko, bez nerwowości, ale i bez tłumienia. Góra pasma jest gładka, delikatna, mniej słodka, ale bardziej otwarta niż w *Lebenie*. Bas ma podobne zalety – jest uporządkowany, rytmiczny i czytelny, uderza mocniej i rozwija się niżej na wyraźne „życzenie” nagrania, nie dając powodów do narzekania ani do... zachwyty nad jego niespożytą siłą.

*M6x Vinyl* zręcznie łączy różne wątki, wszystkie jednak są po prostu przyjemne. Nasylenie i plastyczność pogodzono ze swobodą i lekkością, mocną pozycję średnicy z dobrą artykulacją skrajów pasma. Niestereotypowo, ale bardzo analogowo w najlepszym tego słowa znaczeniu.

### MUSICAL FIDELITY M6X VINYL

#### CENA

9700 zł

[www.eic.com.pl](http://www.eic.com.pl)

#### DYSTRYBUTOR

EIC

**WYKONANIE** Jeden z nielicznych pre-ampów (w tym przedziale cenowym) w obudowie o klasycznej szerokości. Typowy, masywny Musical Fidelity. Wzmocnienie na elementach dyskretnych. Układ zbalansowany.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

Łatwo dostępne najważniejsze ustawienia i regulacje. Aż trzy wejścia gramofonowe, obsługa sygnałów zbalansowanych na wejściach i wyjściach. Filtr subsoniczny.

#### BRZMIENIE

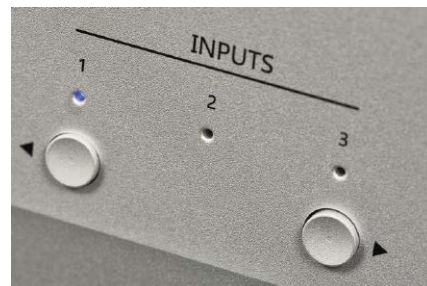
Swobodne i dokładne, efektowne i przyjemne. Dynamika, szerokie pasmo, duża przestrzeń.



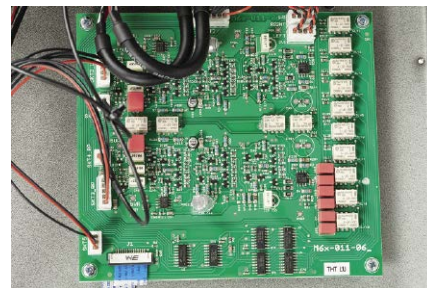
Pomimo zaawansowania, obsługa *M6x Vinyl* nie musi być skomplikowana.



Aby wycisnąć maksimum z posiadanej wkładki, należy już zagłębić się w szczegóły; *M6x Vinyl* umożliwia wybór obciążenia - nawet pojemnościowego, przydatnego dla wkładek MM.



Jedną z najbardziej oryginalnych cech *M6x Vinyl* są aż trzy wejścia gramofonowe, jest więc też przełącznik źródeł.



W module wzmocnienia i korekcji częstotliwościowej zainstalowano elementy dyskretne.